№ 205 Czwartek dnia 6 Listopada 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Kara i zbrodnia.

Nie jesteśmy skłonni do rozpamiętywań krzywd doznanych, do rozdrapywań pamięci i serca. Polak nie żywi w sobie uczuć zemsty, nie marzy o czerwonym dniu zapłaty. Z godnym podziwu spokojem rozstaliśmy się z panowaniem rosyjskim i rozstajemy się z panowaniem niemieckim. Powierzchowny spostrzegacz może na to z odcieniem pobłażania spojrzy i posądzi nas o brak temperamentu. Czy Francuz puściłby tak płazem sto lat znęcania się dziczy i podłości nad kulturą i duchem szlachetnym? „Vangeance!“ — zaryczałby z ostrym jak szpada wzrokiem nienawiści — i nie można było by odmówić mu słuszności. A my?

Nie jesteśmy bez gniewu i porywczości. Lecz dusze nasze cechuje coś wręcz przeciwnego, niż zemsta: jakaś wyższość ducha nienazwana, coś wyniosłego, co do zemsty się nie zniża. Zemsta równa krzywdzącego z krzywdzicielem. Aryjska, praaryjska wyniosłość Polaka i tu nie zgina karku. Spokojnie i szybko zapada poza nami na stuletnie piekło niewoli zasłona niepamięci. Za ten, najwyższy zaiste, arystokratyzm ducha nienawidzą nas krzywdziciele tembardziej.

Ale w dziedzinie równej ze zbrodnią zapłaty, pracuje za nas prawo, niemal mechaniczne prawo przyrody. Spójrzmy jak strasznie mści się ono za nas na Rosji. Wyobraźnia samego Belzebuba nie mogłaby wymyślić dla Rosji kary okrutniejszej, zemsty bardziej wyrafinowanej. Oto już od dwóch lat odbywa się tam krwią broczące harakiri narodu, dzika orgja powolnego wypruwania sobie wnętrzności przy akompanjamencie orkiestry socjalistycznej i majufesów żydowskich. Tak oto zdycha zbrodnia popełniona na Polsce.

Wstań Katarzyno! Wstańcie wszystkie Konstantyny, Mikołaje i Aleksandry! Wstańcie Nowosilcowy, Katkowy i Murawjewy i patrzcie na swą matuszkę, jak pijana, krwią zbryzgana w błocie się tarza pod płachtą czerwonego sztandaru. **To zemsta losu za Polskę.** To kara za zbrodnię, jakiej świat nie widział. Patrzcie i wy — Fryderyki, Wilhelmy i Bismarki... przyjdzie kolej i na was. Inną postać kara na was mieć będzie, ale nie mniej ohydną.

Najtrzeźwiejszy człowiek, gdy porówna Rosję dzisiejszą z tak niedawną przeszłością, pomyśli pewno o mistycznych życia przejawach. **Nemezis Iwana Groźnego szła za tym narodem trop w trop** po przez jego obłędy i zbrodnie i dosięgła go w chwili, gdy miał się właśnie odrodzić. Ten zbrodniarz w świecie poważany, pyszny, bogaty, krwią narodów tuczony — miał właśnie zasiąść przy uczcie ducha ludzkiego, w komunji ludów. I niktby prócz Polaka, nie cisnął mu w twarz przekleństwa słów pogardy i potępienia. Lecz są ironje na ziemi!

W nim samym, w zbrodniarzu tym własne jego zbrodnie na harpje zemst się przerodziły. Nie samobójstwem kończy, lecz samozbrodnią, samotorturą i samosądem przewlekłym. Pełen śmiechu obłąkanego sam sobie mózg wyszarpuje z czaszki, oczy własnemi pazurami sobie wydziera, kaleczy się i oszpeca siebie z uporem i zajadłością — teraz właśnie, gdy nad innemi ludźmi dokoła słońca się wychyla wolności, potęgi i szczęścia. Dla niego teraz idzie noc, ogromna noc pokuty i odkupienie.

Nie nasze to dzieło. Nasze ręce czyste są i czyste pozostaną. Sumienia nasze spokojne. Broniliśmy się, walczyliśmy zawsze bronią szlachetną. Nie dopuścimy po raz drugi do zbrodni nad sobą, ale i zemsty nie znamy. Jeżeli Rosja ma jaką przyszłość ludzką przed sobą, musi dojść do niej po twardej drodze wyrzeczeń, pracy nad sobą, wiekowych dźwigań się z dna tego błota krwawego. Jeżeli nie ma, — tem gorzej dla niej. A my miejmy się zawsze na baczności, przed obłąkanym potworem, przed wiecznym prześladowcą ducha i wolności, a to tembardziej, że drugi taki potwór zakuty w stal ładu i pracy zbiorowej czyha na nas z zachodu.

Nasze stosunki sąsiedzkie — gospodarcze i polityczne na obie strony w niczem ostrożności naszej i nieufności osłabiać nie powinny. Czekają nas jeszcze całe stulecia zbrodniczych z obu stron zakusów ujarzmienia i podkopania. Przeto obok zapomnienia wszelkich krzywd, jedna pamięć niezmiennie i codziennie żyć w nas i działać powinna — pamięć o konieczności własnego zdrowia i potęgi. Nie dla zemsty, ni jakichkolwiek celów zaborczych, których w nas niema, ale dla szczęścia własnego i bezpieczeństwa ludzkości. Polska musi być państwem potężnym i narodem zdrowym.

Siła — oto jest pierwsze obecnie przykazanie dla narodu polskiego. Historja faktami niezbitemi świadczy o nas, że jesteśmy narodem szlachetnym, z ducha wolnym i wysoce rasowo kulturalnym. Słabość, największym była naszym, jeśli nie jedynym grzechem. Mamy głębokie z rodu i doświadczeń dziejowych poczucie sprawiedliwości, ale siły nie mając, nie mogliśmy w życie jej wcielać — i za to Nemezis dziejowa pokarała nas wiekową niewolą. Ona nietylko zbrodnie, lecz i wady narodów bezlitośnie karze.

Hasłem naszym stać się powinno jedno z najgłębszych powiedzeń Oskara Wilde: „**Jedna jest tylko rzecz na świecie gorsza od niesprawiedliwości — jest to sprawiedliwość bez miecza wykonawczego w dłoni**“.

Stanisław Pieńkowski.

TELEGRAMY

Rada Najwyższa i Rumunja.

LYON, 5.11 Rada Najwyższa międzysojusznicza na posiedzeniu odbytem w poniedziałek pod przewodnictwem Pichona postanowiła wystosować do rządu Rumuńskiego depesze wyrażającą zdziwienie z powodu nie otrzymania jeszcze odpowiedzi na notę zbiorową wysłaną w dniu 12.10 do Bukaresztu. Koalicja domaga się odpowiedzi bez dalszej zwłoki.

Nota utrzymana jest w tonie bardzo pojednawczym zawierała wyjaśnienie, że Koalicja nie może przeprowadzić zmian na granicy Rumuńsko Węgierskiej, że rekwizycje Rumunji w Budapeszcie winny być przelane do funduszów wspólnych oraz że nastąpił już moment kiedy Rumuni powinni ewakuować Budapeszt.

KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 5.11 Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku między kanałem Berezyńskim a Dźwiną i na przedmieściu miasta Borysowa wzmożona działalność bojowa. Walki rozwijają się pomyślnie dla nas. Na reszcie frontu bez zmiany.

Choroba Paderewskiego.

WARSZAWA, 4.11 Prezydent ministrów Paderewski po przebytej ciężkiej influenzie jest jeszcze tak dalece osłabiony, że z polecenia lekarzy pozostaje jeszcze w łóżku.

Pożar na lotnisku.

LWÓW. Tel. wł. Wczoraj rano z nieznanych przyczyn zajął się barak drewniany na lwowskiem lotnisku. Pożar budynku tego mieszczącego hamulec do próbowania motorów, zdołano jeszcze przed przybyciem straży pożarnej ugasić.

Zima w Galicji.

LWÓW. Tel. wł. Od kilku dni spadł w Galicji Wschodniej obfity śnieg i temperatura się obniżyła kilka stopni powyżej zera.

—(o)—

1200 zbrodni niemieckich.

BRUKSELLA — Wysłano stąd do Paryża akta 1200 spraw przeciwko niemcom, którzy dopuścili się zbrodni podczas okupacji Belgji. Jednocześnie mają być wszczęte dochodzenia przeciwko sprawcom masowych rozstrzelań w Dimant, Tanime, Louben.

Niemcy gromadzą wojska na Litwie i na Łotwie.

RYGA—Wojska niemieckie przybywają nieustannie do Łotwy przez Litwę. Niemcy stosują stare sposoby w celu oszukania aljantów i całego świata. Do Niemiec wyjeżdzają urlopowani i chorzy a na miejsce przyjeżdźają całe sformowane i uzbrojone oddziały wojsk z rosyjskimi znaczkami i kokardami na czapkach i prawosławnymi krzyżami na rękach.

W rezultacie liczba wojsk na Litwie i na Łotwie zwiększa się z dniem każdym. Przybywają także i transporty z umundurowaniem i amunicją.

Von der Goltz spaceruje w Szawlach przebrany w mundur rosyjskiego gen., majora.

—o—

Przygotowania do ratyfikacji traktatu

PARYŻ 5|XI (Tel. wł.) „Rada pięciu“ obradowała nad wnioskiem, dotyczącym ostatecznej ratyfikacji traktatu i uprawomocnienia się tegoż w najbliższym czasie.

W obecności Focha postanowiono wezwać rząd niemiecki do wysłania natychmiastowego swych przedstawicieli do Paryża, by wspólnie z przedstawicielami ententy omówić środki, które należy zastosować po wejściu w życie pokoju wersalskiego, a przedewszystkiem te, które dotyczą ewakuacji i objęcia w posiadanie terenów oraz działalności komisji międzysojuszniczych.

Układ polsko=niemiecki.

BERLIN. 5|X (Tel. wł.) Biuro Wolffa komunikuje:

W dniu października zawarta została umowa polsko-niemiecka co do ewakuacji wojskowej terenów, które mają być odstąpione Polsce. Umowa, która się uprawomocni, o ile dojdzie do skutku cały traktat polsko niemiecki została podpisana w Berlinie przez przewodniczących komisji: zaś Niemcy podpisał major Micuelis, za Polskę hr. Lameson.

Najważniejsze ustępy układu są następujące:

Zajmowanie terenów przez Polskę rozpocznie się siódmego dnia po podpisaniu protokułu o ratyfikacji traktatu przez główne mocarstwa ententy. Dzień ten uważany będzie za dzień pierwszy ewakuacji i od dnia tego wyznaczono na ewakuację terminy następujące:

1) Od pierwszego do trzeciego dnia będzie zajęty przez polaków mały pas na południe od linji: Chełmża, Bydgoszczy, Nakło, Ujście oraz miasto Chełmno będzie opuszczone na drugi dzień w południe.

2) Między drugim a czwartym i siódmym dniem polacy zajmą cały teren na wschód od Wisły, przyczym od Chełma wkroczą szóstego, a do Grudziądza dnia siódmego.

3) Na zachód od Wisły w tym samym czasie zostaną zajęte przez polaków Bydgoszcza, Nakło, Krotoszyn i Wyrzysk, oraz teren na północ aż do linji Chełmno i na północ od Sempolna. Ósmy dzień będzie dniem spoczynku.

4) Między 9 a 12-tym dniem Niemcy będą ewakuowali teren aż do linji na południe od Tczewa, Starogardy i na południe od Tucholy i Chojnic.

5) Od d. 13 go do 16 go polacy będą zajmować kraj aż na północ od Kościerzyny, a między 16 tym i 19 tym resztę terenu aż do morza.

Co do terenów mających być odstąpionymi każdego dnia, to określą je miejscowe komendy polskie i niemieckie.

Z obrad Sejmu.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego".)

WARSZAWA, 5.11 Na dzisiejszym po siedzeniu sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy konstytucyjnej, nadesłany przez ministra spraw wewnętrznych, projekt ten marszałek odesłał do komisji konstytucyjnej, do której także i rząd wyśle swoich przedstawicieli.

Przystąpiono do ustnego sprawozdania komisji ochrony pracy o zatargu na kop. hr. „Renarda" w Sosnowcu, zaajdującej się pod zarządem przymusowym.

Wynik pracy zarządu przymusowego jest dodatni, tymbardziej nie należy podrywać jego autorytetu. Co do nagromadzenia węgla w Zagłębiu, to istotnie jest go tam 86.000 tonn. Przyczyną tego jednak jest brak wagonów. Po naradach z ministrem kolei należy przypuszczać, że sprawa ta wkrótce się poprawi. W końcu oświadczył wice-minister, że zgadza się jeszcze raz zbadać powyższe sprawy ale prosi, aby posłowie dopomagali rządowi tym, by nie podrywać autorytetu państwowego.

Poseł Falkowski uzasadnia nagłość wniosku, wzywającego rząd wobec katastrofy głodowej i fatalnego systemu aprowizacyjnego w Zagłębiu do natychmiastowego dostarczenia ludności tej dzielnicy niezbędnych środków żywnościowych i uregulowania systemu aprowizacyjnego fabryk i kopalń.

Izba przyjęła wniosek komisji ochrony pracy oraz nagłość wniosku posła Falkowskiego, następnie przystąpiono do dalszej pracy o ubezpieczeniu robotników, po krótkiej dyskusji szczegółowej przyjęto ustawę w drugim czytaniu wraz z poprawkami.

NOWY MINISTER APROWIZACJI.

WARSZAWA, 5.11. Tel. wł. „Kur. Pol." donosi, że ministrem aprowizacji ma zostać St. Śliwiński, obywatel z Lubelskiego, który w czasie okupacji austrjackiej zajmował się sprawami aprowizacji byłego gubernatorstwa Lubelskiego.

— o —

DZIEN POLITYCZNY.

Dom zajezdny.

Jeszcze jedna misja, szukająca pogromów, przybywa do Polski. Tym razem ma to być specjalna misja socjalistyczna którą wysyła międzynarodowe biuro socjalistyczne. Panowie ci już w najbliższym czasie mają zaszczycić Polskę swą obecnością.

Żargon u P. P. S.

Jak donosi „Przegl. Wiecz." — prasa żydowska pisze, że redakcja jednodniówki „Dnia prasy socjalistycznej" zamówiła u pisarza żargonowego artykuł o tem, jak P. P. S. wydawała dwa organy żargonowe (Arbajter i Socjalistisze Bletlech). Artykułu tego jednak nie umieszczono w jednodniówce, ponieważ jak wyjaśnił jej redaktor, w obecnych warunkach niewypada o tem pisać.

Gen. Rozwadowski o sytuacji.

„Journal des Debats" pomieszcza rozmowę z gen. Rozwadowskim, który stwierdza, że Polska ma czterech wrogów.

Ukraińcy zostali pokonani przez niemców i austrjaków. Czesi chcieli sko rzystać z tego, że Polska zajęta była walką z rusinami, aby ukraść Cieszyńskie. Bolszewicy są wrogami cywilizacji, Niemcy zaś są odwiecznymi wrogami Polski.

Generał Rozwadowski powiedział, że zima będzie ciężka dla naszych żołnierzy walczących na froncie.

Odpowiedzialność posłów.

Komisja konstytucyjna ustaliła wczoraj brzmienie art. 14, 15 i 16.

Art. 14 stwierdza, że za swą działalność w Sejmie posłowie odpowiedzialni są tylko przed Sejmem. Osoba, której prawa pogwałci poseł może go pociągnąć do odpowiedzialności tylko za zezwoleniem Sejmu. Poseł schwytany na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, może być przytrzymany, ale władze sądowe muszą uzyskać zezwolenie Izby na areszt i dalsze postępowanie karne. Na żądanie Marszałka przytrzymany musi być niezwłocznie zwolniony.

Art. 15 przewiduje, że poseł traci mandat, jeżeli kupi, lub wydzierżawi dobra państwowe, podejmuje się dostaw publicznych i robót rządowych, oraz zabiegać będzie o uzyskanie koncesji od rządu. Wreszcie art. 16 pozbawia posłów prawa podpisywania dzienników, jako redaktorzy odpowiedzialni.

NIEUDOLNOSC KOLEI.

WARSZAWA, 5.11. Tel. wł. „Gaz. Por." zamieszcza artykuł naczelny, w którym twierdzi, że minister kolei, Eberhardt, zdał dla całego Państwa egzamin swej nieudolności. Dziennik ten twierdzi że przy obecnej gospodarce koleje nasze przedstawiają obraz jakiejś bezdennej przepaści i oprócz danych z „Kur. Warsz." przedstawia „Gaz Por." szereg cyfr, świadczących o skandalicznych stosunkach na kolejach naszych.

Poseł Skarbek o losach wschodniej Galicji.

Wywiad korespondenta „Kurjera Częstochowskiego".

Przed paru dniami wrócił do kraju poseł Skarbek, gdzie wraz z p.p. Dąbskim i Loewenherzem jeździł po raz drugi, aby przedstawić konferencji pokojowej życzenia społeczeństwa polskiego odnośnie do przyszłości politycznej Galicji Wschodniej.

Delegacja wspomniana jeździła z ramienia Rady miasta Lwowa i stronnictw sejmowych.

Sprawozdawca sejmowy „Kurjera Częstochowskiego" miał możność rozmowy z posłem Skarbkiem o rezultacie podróży. Oto sprawozdanie naszego korespondenta z tej rozmowy:

— Jak stoi obecnie sprawa przyszłości politycznej Galicji Wschodniej? — zapytałem posła Skarbka.

— Aby zdać sobie sprawę z tego — brzmiała odpowiedź — trzeba sięgnąć trochę w przeszłość. Wiadomo Panu, że w lipcu rozeszły się niepokojące wiadomości, głoszące, jakoby Rada czterech zdecydowała przyznać Polsce Galicję Wschodnią z warunkiem tymczasowości. Po piętnastu latach ludność Galicji Wschodniej miałaby w drodze konsultacji zażądać zmiany swej przynależności politycznej. Przez piętnaście lat rządy w Galicji sprawowałaby Polska, Galicja Wschodnia obdarzona byłaby jednak szeroką autonomją.

— Co ententa rozumie pod nazwą Galicji Wschodniej?

— Całą połać kraju od Sanu do Zbrucza.

— Panowie naturalnie przeciwdziałali temu?

— Po to właśnie pojechaliśmy do Paryża. Przeciwdziałaliśmy naturalnie tylko tymczasowości oraz konsultacji, godząc się natomiast na szeroką autonomję dla Galicji Wschodniej.

— Jakież panowie osiągnęli rezultaty?

— Naogół podczas pierwszej bytności uzyskaliśmy wiele. Wszystkie państwa prócz Anglji zgodziły się po naszych wyjaśnieniach na trwałe przyznanie Galicji Wschodniej Polsce. Przy tymczasowości upierał się tylko delegat angielski, powołując się na instrukcje Lloyd Georgea. Sam jednak delegat angielski był mocno zachwiany w swoich poglądach, wobec tego postanowił ponownie odwołać się do Lloyd Georgea.

— Jakiemi argumentami przekonali panowie delegatów koalicji?

— Powoływaliśmy się na to, że tymczasowość bardzo ujemnie odbije się na Galicji Wschodniej. Wzajemne walki rusko-polskie, podżegane z zewnątrz przez wrogów Polski, wzmogłyby się tylko. Rząd polski niechętnie angażowałby się w odbudowie kraju, w inwestycje niezbędne dla rozwoju rolnictwa i przemysłu i t. d.

Argumentów zresztą nie brakowało, trafiły one też do przekonania delegatów poszczególnych państw ententy; nie dał się tylko przekonać Lloyd George. Postanowił go przekonać prezydent Paderewski.

— Po to jeździł do Londynu?

— Po to; nie przekonał jednak Lloyd Georgea. Ten ostatni upiera się przy postulacie tymczasowości. Obecnie jednak, że rząd angielski ponownie się nad tą sprawą naradzi.

— Czy są już jakieś wiadomości o decyzji rządu angielskiego?

— Podobno decyzja wypadła nieprzychylnie dla nas.

— A jak społeczeństwo angielskie na te rzeczy patrzy?

— Zdania są podzielone. Nie brak polityków i pism, które atakują Lloyd Georga za jego stanowisko.

— Co będzie w rezultacie?

— Ponieważ decyzja Rady najwyższej musi być jednozgodna, a delegat Anglji różni się zdaniem od innych państw, więc decyzja pójdzie w odwłokę, aż do czasu, gdy państwa wyrównają swe zdania. W najbliższym czasie decyzja niezapadnie.

— Więc co robić.

— Pracować organizować administrację, organy samorządu i przez mądre rozważne postępowanie pomnażać węzły, łączące Galicję Wschodnią z Polską. Nasze umiejętne postępowanie bardzo dodatnio może wpłynąć na decyzję konferencji pokojowej.

Na tem rozmowę z posłem Skarbkiem, dziękując mu za ciekawe informacje, skończyłem.

St. M.

H. K. T. pracuje.

KATOWICE 4.11 Tel. wł. „Gazeta śląska" donosi, że hakata nie ustaje w swej pracy, aby sfałszować wyniki zbliżającego się plebiscytu. Wrocław, jako ośrodek „niemieckiego" Śląska, ma się stać widownią olbrzymich, imponujących manifestacji na rzecz maltretowanego i zagrożonego w swej egzystencji niezależnej niemieckiego żywiołu na Górnym Śląsku.

Kaplica-pomnik dla obrońców Lwowa.

LWÓW. Koresp. własna. W listopadowe dni 1918 roku, kiedy jeszcze większa część miasta była zajęta przez nieprzyjaciela, obok Politechniki powstał cmentarzyk, gdzie chowano prowizorycznie doczesne szczątki bohaterskich obrońców naszego grodu. Dziś spoczywają oni razem wszyscy na osobnym cmentarzu, ale świeża ich krew wsiąkła się w ziemię cmentarzyka przy Politechnice i uświęciła ten skrawek ziemi, tak jak wszystkim drogi.

Jest ogólnem życzeniem społeczeństwa, by w tem historycznem już dziś miejscu stanął po wieczne czasy widomy znak niezłomnego męstwa żołnierzy, dzieci i kobiet polskich, którzy na ołtarzu odradzającej się Polski złożyli swe życie. Istnieje też już obszerny komitet budowy „Kaplicy-pomnika", która niejako u wrót miasta stając, głosić będzie, że Lwów był, jest i będzie polskim, a obronili go nasze dzieci na chlubę i szczytny przykład dla następnych pokoleń.

Mąż dwóch żon.

32) POWIEŚĆ

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

ROZDZIAŁ XVI.

Po ożenieniu się.

Wszystkie wypadki przez nas opisane miały miejsce w ciągu bardzo krótkiego czasu. Od pamiętnego zebrania wierzycieli upłynęło zaledwie dopiero trzy tygodnie.

Poczynał się dopiero listopad, gdy Paweł z Małgorzatą wyjechali do Włoch, w dniu zawartego małżeństwa. Nie potrzebujemy dodawać, że podróż była cza rująca.

Pan de Nancey nad jeziorem Como wynajął rozkoszną willę, prawdziwe gniazdeczko miłości i młodzi małżonkowie zagospodarowani po książęcemu, rozpoczęli dni miodowego miesiąca. Już minęło sześć tygodni i mimo zapewnienia powrotu, zamierzali przepędzić tu całą zimę, gdy niespodzianie nadeszła depesza. Lebel-Gerard zawiadamiał hrabiego o potrzebie natychmiastowego powrotu, gdyż Mikołaj Bouchard wydając świetną ucztę dla dygnitarzy w Montmorency, rażony został napadem apoplektycznym i nie wiele mu już pozostało do życia. Paweł bardzo filozoficznie przyjął tę nowinę, dla niego śmierć Mikołaja potrajała majątek posagowy, Małgorzata jednak kochając serdecznie ojca, była w roz paczy. Tymczasem należało rzucić rozkoszne siedlisko i spieszyć dokąd wzywała ich depesza.

Hrabia i hrabina przyjechali do Montmorency na czas jeszcze, aby otrzymać ostatnie od ojca błogosławieństwo.

Biedny człowiek wskutek ataku nie mówił i nie słyszał. Dopiero w ostatniej chwili życia odzyskał słuch i mowę, poznał hrabiego i hrabinę i nadzwyczajna radość rozpromieniła jego oblicze.

Przycisnął do siebie Małgorzatę i podawszy rękę hrabiemu dodał:

— Uczyń ją szczęśliwą.

Skonał.

Młoda kobieta strapiona niezwykle niespodzianą śmiercią ukochanego ojca, zachorowała.

Powrócić do Włoch było niepodobieństwem. Lekarze wzbronili podróży dłużej i nużącej. Zbliżał się już koniec grudnia.

Paweł i Małgorzata powrócili do Paryża i zamieszkali w hotelu na Boulogne.

Mikołaj Bouchard pozostawił po swojej śmierci trzy miljony w papierach likwidacyjnych umieszczonych w banku i akcjach kolei żelaznej.

Dodawszy do tego nie pełny miljon, z którego właśnie spłacone zostały długi zięcia, hrabia posiadł od razu trzy miljony dwakroć sto tysięcy liwrów.

Olbrzymia ta suma upoiła go. Zaczął też czynić szalone wydatki. Zmienił zupełnie meble, powiększył stajnię, do której Dawid Meyer sprowadził mu naumyślnie konie z Anglji. Panu Fremont nakazał dostarczenie najpiękniejszych jubilerskich wyrobów.

Zalatwiwszy się z długami i urządziwszy się na stopę oniemal książęcą, Paweł zaczął się nudzić.

Jakim sposobem można się bawić z kobietą, która ciągle jeszcze była słabą i nosiła żałobę. Nie był zdolny ani Małgorzaty prowadzić w towarzystwa, ani przyjmować u siebie nikogo.

Powietrze Paryża jest niezmiernie niebezpieczne dla ludzi tej natury co Paweł. Miłość prawdziwa może ich wprawdzie uspokoić i umiarkować, ale gdzież szukać tej rzetelnej miłości?

Zwykle wcześniej lub później rzucają oni ciszę błogosławioną rodzinnego domu, i poczynają na nowo życie bez jutra. Trzeba właśnie tego trafu, że Paweł również począł tęsknić do podobnego życia. Rzecz dziwna, że i to dziecię tak urocze, nie mogło go przywiązać i zatrzymać w domu.

Kochał on ją bez wątpienia Małgorzatę i nie chciał jej sprawić ani zmartwienia ani przykrości. Gdyby to działo się nad urocznem jeziorem we Włoszech, gdyby wreszcie miał sposobność w Paryżu sprezentować się z tą małżonką jaśniejącą wielkiemi przymiotami ciała i duszy, ha! rzecz inna.

Tymczasem choroba trwała i biedne dziecko skazane zostało na najfatalniejszą samotność w książęcym pałacu. Małżonka była tyle przenikliwą że dostrzegła to znudzenie się męża, prosiła go więc sama, aby wyszedł bez niej. Pan hrabia walczył pozornie z samym sobą, później jednak rozważywszy że sam na sam z kobietą chorą nie jest zbyt przyjemne, zamierzył odzyskać dawniejsze prawa życia kawalerskiego. Zaczął tedy bywać w klubie, spożywać tam kolacje a kiedy zasiadał do wista lub preferansa nie powracał do domu wcześniej jak o samej północy.

Musimy tu dodać że w tej epoce pomiędzy r. 1867 a 1868, Małgorzata lubo opuszczona nie była zdradzaną przez małżonka. Pan de Nancey nie myślał wcale o kobietach. Myśl zaangażowania przyjaciółki nie przychodziła mu jeszcze do głowy. Przyjaciele klubowi proponowali mu nieraz zabawę u sławniejszych piękności teatralnych, ale umiał zręcznie wywinąć się od pokusy.

Małgorzata pozostawiona sama sobie blizko przez przeciąg sześciu miesięcy, zwolna przyzwyczaiła się do tego i nie czuła się być nieszczęśliwą.

(d. c. n.)

Posiedzenie tego komitetu odbędzie się dnia 5 listopada, na które ścisły komitet zaprosił swych członków, rodziców i krewnych poległych oraz wszystkich, którzy pragną wnieść taki pomnik. Położenie kamienia węgielnego odbędzie się w sposób uroczysty w dniu 22 listopada tj. w rocznicę oswobodzenia Lwowa.

Skarb koronny Habsburgów okradziony.

Po przewrocie październikowym r. ub przejął austrjacki skarb koronny z jego cennemi skarbami sztuki w złocie, srebrze i miljonewej wartości drogich kamieniach rząd republikański. Komnaty skarbca zostały wówczas opieczętowane i do niedawna nikt się o nie nie troszczył.

Dopiero niedawno, gdy głód zajrzał Wiedniowi w oczy postanowił rząd republikański wydobyć owe skarby z ukrycia i mniej wartościowe sprzedać na licytacji.

Przy otwarciu komisyjnem okazało się jednak, że najznakomitsze i najbardziej wartościowe rzeczy zostały wykradzione. Kradziono zaś tak bezczelnie, że niektóre sale skarbca zostały zupełnie zniszczone. Najciekawsze, że pieczęcie są nienaruszone.

Rząd wytoczył śledztwo a wśród ludności panuje duże wzburzenie. Republikanie obwiniają o kradzież rodzinę cesarską, monarchiści republikańskich wielkorządców małej Austrji.

Cesarz Karol żyje ze sprzedaży brylantów.

„Neue Wiener Journal“ ze źródeł wiarogodnych otrzymuje następującą informacje o majątku b. cesarza Karola.

Po śmierci cesarza Franciszka Józefa interesowano się bardzo majątkiem osobistym Habsburgów. Okazało się, że był on mniejszy, niż sądzono. Areyks. Marja Walerja, ks. bawarska, ks. Windischgraetz razem odziedziczyły dobra wartości okolo 60 miljonów koron, zaś cesarz Karol I. otrzymał nieruchomości i dobra w Czechach, papiery wartościowe, tudzież kosztowności. Dobra czeskie miały wszystkie razem wartości około 20 miljonów koron.

Pozatem własność Karola stanowił majątek Caitaje pod Padwą wartości miljona koron.

W chwili przewrotu prywatny majątek b. ces. Karola wynosi 9 miljonów koron. Składały się nań dobra Wartholz pod Reichenau, Brandel nad Łabą i Feistritz w Styrji. Majątki te były poważnie zadłużone, tak, iż z pochodu 630 000 koron dawały na czysto właścicielowi 50.000 koron.

Kiedy w marcu b. cesarz wraz z rodziną udał się do Szwajcarji, zabrał ze sobą brylanty ze skarbca i 3 miljony gotówką. Wynajem pałacu w Szwajcarji kosztuje go 50.000 fr. rocznie. Dom składa się oprócz b. cesarza i jego małżonki z 6 dzieci, 2 dam dworu i 2 towarzyszów b. cesarz, a także służby.

Z tego łatwo wywnioskować, że owych 3 miljonów koron na długo Karolowi nie starczy, a z Austrji nic więcej dostać nie może.

Wobec tego już teraz Karol Habsburg żyje ze sprzedaży swoich bryiantów.

KRONIKA.

Z Rady miejskiej.

W czwartek 6 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje 10 punktów niezałatwionych na posiedzeniu Rady w dniu 3 listopada.

Osobiste.

Referent magistratu p. Wojciech Pawlak na własne żądanie z dniem 1 listopada rb. został zwolniony z zajmowanej posady i zaangażowany jednocześnie na stanowisko kasjera w Ryskim Banku Handlowym w Częstochowie.

To też rocznica.

„Towarzysze“ z warszawskiej P. P. S organizują na nadchodzący piątek i niedzielę „uroczysty obchód“ rocznicy sławetnego rządu ludowego towarzysza Moraczewskiego Jędrzeja.

Projektowane są akademje, wieczornice, odczyty i t. p. Komentarze zbyteczne...

Z DNIA.

Pierwszy śnieg.

Tak dziwnie jasna jest moja komnatka..
Za oknem biało, pierwszy śnieżyk prószy —
A mnie się zdaje, że z każdego płatka
Wyziera ku mnie obraz twojej duszy.

Padają płaty, skrzydłami o szyby
Trzepocą niby zgłodniałe ptaszyny —
A mnie tak dziwnie, tak trwożnie, jakgdyby
Pukały w okno twe drobne rączyny...

— — — — — — — — — — —

Zima, grudniowy wichr wnet się rozpęta,
Drogi do sanny niebawem się utrą —
A mnie się zdaje, że ty, uśmiechnięta
Przyjdziesz i szepniesz: „kup mi nowe futro“..

K. K.

Z żałobnej karty.

W dniu wczorajszym zmarł w Częstochowie ś.p. Feliks Donajski, weteran roku 63-go.

Pierwszy pociąg z Sosnowca do Katowic.

Jeden tor linji kolejowej z Sosnowca do Szopienic został wykończony i w dniu wczorajszym wieczorem wyruszył z Sosnowca pierwszy pociąg do Katowic z daram amerykańskimi dla dzieci śląskich. Pociąg ten przybył z Warszawy. Nasza służba pociągowa odprowadziła pociąg do mostu szopienickiego, gdzie oczekiwali nań niemcy.

Przypuszczać należy iż po tym próbnym pociągu pierwszym wkrótce rozpocznie się komunikacja stała, stosownie do umowy polsko niemieckiej.

Sanna.

W dniu wczorajszym ukazały się na ulicach Częstochowy pierwsze sanki.

Kursy dla dorosłych w powiecie.

Jak się dowiadujemy, w pow. częstochowskim czynne będą kursa dla analfabetów.

Kursów takich w różnych wsiach powstać ma 40, a wykładającymi będą nauczyciele szkół miejscowych.

Z konferencji nauczycieli.

We wtorek odbywała się w Częstochowie konferencja nauczycieli z powiatu. Między innemi dokonano wyboru sądu. Skład jego tworzą pp. Konczur, Wojciechowski i Grochowski. Na delegata do Rady okręgowej p. Kaptura. Uchwalono również przystąpić do Związku urzędników państwowych i opodatkować się na rzecz żołnierza polskiego w sumie mk. 1 miesięcznie. Dłużej dyskutowano nad sprawą aprowizacji.

Kwesta „Ratujcie dzieci“ w Częstochowie.

W niedzielę 9 b. m. odbędzie się w Częstochowie ogólno krajowa kwesta p.n. „Ratujcie dzieci“.

Program kwesty zapowiada sprzedaż znaczka, kwestę w cukierniach i kinematografach.

Nowy inspektorat ubezpieczeń państwowych

Z dniem 1 b. m. w Częstochowie ustanowiony został inspektorat ubezpieczeń państwowych, którego inspektorem władze mianowały p. L. Sawickiego, dotychczasowego taksatora ubezpieczeń państwowych.

Adres inspektoratu: ul. Kościuszki 9. miesz. 3.

Obywatelski czyn.

Z uznaniem zaznaczamy obywatelski czyn miejscowego kupca i przemysłowca p. Mieczysława Webera, który sprzedał dom swój chrześcijaninowi za mk. 175 tysięcy, odrzuciwszy proponowane przez innych kupców mk. 225 tys. za ten sam dom.

Przedstawienie dla młodzieży.

W sobotę, dnia 8 b. m. w „Ognisku Robot.“ przy ul. Krakowskiej nr. 13., Komitet obchodu uroczystości 11 listopada urządza przedstawienie dla młodzieży. Program zapowiada „Noc w Belwederze“ obrazek historyczny w 1 akcie Staszczyka, występ orkiestry gimn. W-go Szudejko, „Przysięga na kosy“, obrazek dramatyczny w 1 akcie.

W przedstawieniu biorą udział członkowie „Ogniska Rob.“ i sekcji dramat. Częstochow. Związku Kolejarzy. Ceny wejścia od mk. 2 do 5.

O żywność dla miasta.

W dniu wczorajszym do Starostwa w Częstochowie przybyła delegacja miasta w osobach: pełniącego obecnie obowiązki prezydenta, p. M. Paciorkowskiego, prezesa Rady, dr. St. Nowaka i kilku radnych. Delegacja przedstawiła rozpaczliwy stan aprowizacyjny miasta, domagając się użycia energicznych środków, celem ściągnięcia kontyngentów. Delegację zapewniono, że należny kontyngent ściągnięty będzie przy pomocy oddziałów wojskowych, które dane będą do dyspozycji Starostwu.

Car Iwan Groźny.

Film pod powyższym tytułem, demonstrowany obecnie w teatrze „Paryskim“, jest jednym z pierwszorzędnych obrazów wyświetlanych w obecnym sezonie na ekranie największego kino-teatru Warszawy—Coloseum.

Dzieje ponurego cara Iwana, wstrząsająca tragizmem sama postać Groźnego świetne wykonanie, wysubtelniona aż do szczegółików reżyserja i wystawa, wykonane pod kierunkiem reżyserów rosyjskich znanej wytwórni rzymskiej „Cines“ —wszystko to składa się na to, iż obraz powyższy nie zchodził w ciągu wielu tygodni z ekranów pierwszorzędnych teatrów świata, a przeto spodziewać się należy, że niemniejszym powodzeniem będzie się cieszył w teatrze „Paryskim“.

Klęska ziemniaczana.

Według nadchodzących z różnych stron kraju wiadomości, a zwłaszcza z Lubelszczyzny, Radomskiego i Siedleckiego około 75 proc. kartofli, pozostało w ziemi niewykopanych.

Kurjer — Częstochowa.

Korespondentów naszych, nadsyłających nam wiadomości drogą telegraficzną, prosimy o adresowanie „Kurjer—Częstochowa“, a nie „Redakcja „Kurjera Częstochowskiego“ Częstochowa“, gdyż dłuższe adresy obciążają znacznie koszta nadsyłanych nam depesz.

Występy A. B. Szczepańskiego.

Pierwszy występ wielce zdolnego transformisty A. B. Szczepańskiego ściągnął do sali Straży liczną publiczność, która podziwiała ciekawe produkcje nagrodzonego najwyższemi pochwałami w Paryżu artysty. Na środę zapowiedziany był drugi występ.

Zagadnienie pracy w Niemczech.

Minister robót publicznych w Prusiech, socjalista Oeser przypisuje w swej mowie sejmowej bankructwo eksploatacji kolejowej, ciągłym strajkom, ośmiogodzinnemu dniu pracy i dezorganizacji całej administracji. Węgla jest poddostatkiem, ale go się nie wywozi, z wyjątkiem do Francji. Trzeba uczynić w najbliższych dniach wielki wysiłek, aby przeszkodzić po ratyfikacji pokoju zagarnięciu przez koalicję zapasów wojskowych. Z tego powodu wszystkie środki przewozowe będą użyte i ruch osobowy ograniczony lub nawet zawieszony. Jednocześnie generał von Walter, dowódca okręgu Monasterskiego (Münster) w Westfalji skorzystał ze stanu oblężenia, aby wprowadzić pracę przymusową w zagłębiu węglowem i w zakładach przemysłowych Wszyscy mieszkańcy płci męskiej w wieku od 17 do 50 lat obowiązani są na wezwanie (rekwizycje) władz wojskowych do wykonywania prac, niezbędnych dla podtrzymywania życia ekonomicznego. Oporni mają być karani grzywną 1500 mk lub więzieniem rocznem.

W Dysseldorfie przeszło 50.000 robotników przemysłu metalurgicznego zgodziło się na pracę od sztuki. Cennik jest opracowany przez komisję pracodawców i robotników, przyjęty został przez wszystkich zainteresowanych i wobec tego liczą na znaczne podniesienie wytwórczości, które pozwoli na wzmożenie wywozu.

Poważniejsi robotnicy oburzeni są na zapomogi, płacone bezrobotnym, którzy prowadzą żywot beztroski, gdy tymczasem wszędzie poszukiwani są robotnicy za dobrem wynagrodzeniem. W sierpniu według danych urzędowych w Berlinie było 65.000 bezrobotnych otrzymujących zapomogi; na 1000 mieszkańców 42 dostawało wsparcia.

Życie kraju.

Upadek sekty marjawickiej.

Jak donosi „Iskra“: W ubiegłą niedzielę do Dąbrowy przyjechał biskup marjawicki Michał Kowalski, który odprawił nabożeństwo w kapliczce parafjalnej przy ul. Fabrycznej.

Na konferencji między parafjanami biskup Kowalski narzekał nie tylko na słaby rozwój marjawityzmu w Dąbrowie, ale i na upadek sekty, która z każdym dniem, zresztą jak i wszędzie, traci grunt pod nogami.

Parafja ta liczy już niespełna 400 członków, którzy sprawami kapliczki bardzo słabo się interesują, czego powodem ma być przesilenie materjalne.

Sciąganie kontyngentu siłą zbrojną

W ziemi Lubelskiej ściągany jest od paru dni kontyngent zboża z udziałem siły zbrojnej, w 4 powiatach w ten sposób kontyngent już ściągnięto.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej“